

Anna Paluszak-Bronka

Jakiego słownika potrzebują Kujawiacy?

Prace Językoznawcze 17/1, 69-77

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Paluszak-Bronka
Bydgoszcz

Jakiego słownika potrzebują Kujawiacy?

What kind of dictionary do people from Kujawy district need?

This article constitutes a critical analysis of Katarzyna Podczaska's dictionary entitled *Mały słownik gwary kujawskiej*.

Słowa kluczowe: słownik, gwara, Kujawy, folklor

Key words: dictionary, local dialect (dialect), Kujawy district, folklore

Po upadku totalitaryzmu komunistycznego, w dobie transformacji ustrojowej, obserwujemy wzrost zainteresowania regionalizmem, pojmowanym jako naturalny proces dyferencjacji scentralizowanych wcześniej regionów naszego kraju (Petrykowski 2003: 85). Najczęściej inicjuje go ruch społeczny, który za nadrzędne cele stawia sobie: ocalenie od zapomnienia, pielęgnowanie oraz rozwijanie dziedzictwa kulturowego danego obszaru. Bardzo wyrazistym dowodem żywotności regionalizmu są powstające w ostatnich latach słowniki regionalne i gwarowe, które – jak twierdzi Zofia Sawaniewska-Mochowa – „odpowiadają potrzebom tożsamościowym i kulturowym różnych społeczności i różnych odbiorców” (2010: 174). Do tego typu opracowań pretenduje *Mały słownik gwary kujawskiej* (dalej MSGK) Katarzyny Podczaskiej, wydany w 2013 r. przez Lokalną Grupę Działania „Czarnoziem na Soli” w Inowrocławiu. W podziękowaniu Pawła Drzażdżewskiego – prezesa wymienionego stowarzyszenia – czytamy o MSGK:

Książka ta powstała w trosce o nasze kujawskie korzenie [...] z nadzieją zachowania ich dla kolejnych pokoleń, tak aby przetrwały i zachwycały swym pięknem, a to z kolei sprawi, iż będą wiecznie żywe i nie będą zapomniane (okładka MSGK).

Choć zarejestrowanie słownictwa kujawskiego jest niewątpliwie bardzo potrzebne, zarówno z perspektywy mieszkańców regionu, jak i badaczy języka, to trudno podzielać entuzjazm wymienionego wyżej promotora przedsięwzięcia co do kulturotwórczej i archiwizującej roli MSGK. Słownik ten budzi bowiem

uzasadnione zastrzeżenia pod względem makro- i mikrostruktury, zwłaszcza w obszarze metajęzykowym¹.

Autorka MSGK – jak można przypuszczać – ma ambicje naukowego leksykograficznego opisu materiału językowego², ale uważam, że nieuprawnione jest traktowanie omawianego słownika w kategoriach naukowych, ponieważ nie ma tu klarownego warsztatu leksykograficznego, a opis założeń redakcyjnych jest bardzo lapidarny i zawiera wiele błędów. Można się tylko dziwić, że nie dostrzeżono już istniejących wzorców słowników gwarowych (typu *Mały słownik gwar polskich*) adresowanych do szerszego grona odbiorców i nie zainspirowano się nimi, co byłoby z pewnością korzystne dla wypracowania koncepcji opisu słownictwa kujawskiego. Szkoda też, że nie przewidziano recenzji naukowej, która wykazałaby szereg niedociągnięć natury merytorycznej.

W części wstępnej MSGK zamieszczono informację, iż hasła w słowniku opracowane zostały według następującego schematu:

- część mowy (rzeczownik, czasownik, przymiotnik, przysłówek, wykrzyknik, partykuła, modulator) lub rodzaj wyrażenia złożonego (wyrażenie przymikowe albo przysłówkowe, w tym wyrażenie zleksykalizowane, zestawienie, zwrot, frazeologizm);
- pochodzenie (np. germanizm);
- forma gramatyczna (w przypadku rzeczowników – informacje o rodzaju, liczbie, formie mianownika liczby mnogiej, ewentualnej nieodmienności; w wypadku czasowników: niedokonany – dokonany, nieprzechodni – przechodni);
- semantyka (np.: zdrobnienie);
- pochodzenie;
- znaczenie (MSGK 6).

Trudno dociec, dlaczego dwukrotnie wykazane jest jako element w strukturze hasła pochodzenie i dlaczego semantyka pojmowana jest wyłącznie w kategoriach słowotwórczych.

¹ Pod terminem „makrostruktura” słownika rozumiem zasób haseł (podstawa materiałowa słownika) i ich układ, krócej mówiąc – jest to siatka hasłowa słownika; „mikrostruktura” natomiast to budowa artykułu hasłowego. Hasło powinno być skonstruowane według pewnego schematu i zawierać przynajmniej takie składniki, jak: definicja, wyodrębnione znaczenia, podawane według ustalonej kolejności (od ogólnych po wąskie, specjalistyczne), kolokacje, ilustracje tekstowe (cytaty) wraz z lokalizacją. Od przyjętej przez leksykografa koncepcji opisu hasła zależy obecność informacji metajęzykowych, a więc umieszczanie danych gramatycznych, etymologicznych, historyczno-kulturowych, etnograficznych. Wymienione zagadnienia bardzo wnikliwie scharakteryzowała w odniesieniu do warsztatu leksykografa gwarowego Halina Karaś (2011: 123–252).

² MSGK nie można nazwać słownikiem amatorskim w takim rozumieniu, jakie proponuje Jądwig Wronicz (2007), ponieważ jego autorka w ogóle nie korzysta z wiedzy i doświadczeń językowych mieszkańców regionu, nie ekscerpuje materiału z żywej mowy i tekstów gwarowych, a opiera się wyłącznie na źródłach archiwalnych.

Kolejna kwestia – tradycyjny podział zasobu leksykalnego, wywodzący się jeszcze z tradycji grecko-rzymskiej, obejmuje dziesięć części mowy, a w podanym przez K. Podczaską spisie jest ich sześć. Nie wyszczególniono zaimka, liczebnika, przyminka, chociaż skróty tych terminów figurują w *Wykazie skrótów i znaków* na s. 5 i są zresztą stosowane w opisie niektórych haseł, por. *pirwszy, pirszy* (s. 42) czy *la* ‘dla’ (s. 31). Jako zaimek wskazujący słusznie zaklasyfikowano dawną postać l. mn. *ony, uny* ‘te, tamte, owe’, używaną niegdyś w funkcji przydawki: *ony/uny psy, woły, konie; one bracia* ‘ci, owi, tamci’, zupełnie natomiast niezrozumiałe jest, dlaczego w opisie tej kategorii, której przysługiwała przecież fleksja imienna (przypadek, liczba, rodzaj) wskazano, że jest to l. osoba l. mn. Zrozumiałabym może jeszcze mylną kwalifikację typu zaimek 3. os. l. mn., bo jeśli ktoś rozpatruje formy wyłącznie z synchronicznego punktu widzenia i nie ma świadomości zmian i przesunięć funkcjonalnych dokonujących się w historii języka, to może w ten sposób postąpić, zwłaszcza gdyby znał z autopsji np. gwarowe kujawskie: *“uny sům złe te muży* (Sobierajski 1952: 77). Nic jednak nie usprawiedliwia niewiedzy na temat konieczności rozróżniania w formach zaimkowych liczby mnogiej rodzaju męskoosobowego (*oni/óni/uni*) i niemęskoosobowego (*one/ony/uny*).

Wśród części mowy, które wyodrębniono na s. 5, pojawia się termin *modulator* (!)³. Modalność, bo chyba o to chodziło autorce słownika, może być wyrażana za pomocą niektórych środków językowych, takich jak tryby, partykuły lub niektóre przysłówki. Do modalnych zalicza się także cechy wypowiedzi, które decydują chociażby o różnicy między twierdzeniem a przeczeniem, oznajmieniem a pytaniem (EJP 1991: 201–202). Naturalnie, że formy gwarowe mogą również mieć charakter modalny, sprzeciw budzi jedynie kwalifikowanie modalności automatycznie jako części mowy, gdyż jest to przede wszystkim kategoria z obszaru znaczenia, związana z wyrażaniem stosunku mówiącego do treści komunikatu.

Kolejne nieporozumienie terminologiczne to traktowanie zwrotów, wyrażeń i fraz jako struktur odrębnych od związków frazeologicznych, gdy wymienione terminy są – jak powszechnie wiadomo – inkluzywne w stosunku do pojęcia frazeologizm. Czemu miałyby zatem służyć dublowanie terminów i informowanie czytelnika, że hasło jest zwrotem i frazeologizmem zarazem (co sygnalizowane jest skrótem fraz.)? Stwarzaniu wrażenia naukowości? Chyba raczej pseudonaukowości. A oto prawdziwa zagadka, którą musi rozwikłać odbiorca, gdy zetknie się w słowniku z opisem hasła, zawierającym sprzeczne kwalifikacje, por. *motylca go dusi* – zwrot, fraz. ‘wyrażenie stosowane, gdy ktoś choruje na astmę’ (s. 35).

³ Według *Słownika języka polskiego* pod red. M. Szymczaka *modulator* to ‘urządzenie do modulacji sygnałów, najczęściej elektrycznych, rzadziej akustycznych i świetlnych’ (T. II. Warszawa 1988: 201).

Słownik pod względem metainformacji jest pełen dysproporcji, pełniejszy opis gramatyczny otrzymują tylko hasła w postaci rzeczowników i czasowników, inne części mowy są zmarginalizowane, brakuje podstawowych danych na temat kategorii rodzaju w opisie przymiotników. Czasowniki zwrotne zawsze są podawane w bezokoliczniku z zaimkiem w postaci *se*: *dziwować se* ‘dziwić się’ (s. 15); *kurlaczyć se* ‘tlić się, słabo się palić’ (s. 30), *naglić se* ‘spieszyć się’ (s. 37), *nagłośić se* ‘zgłośić się’ (s. 37), *plądz se*, *plegnąć se* ‘łęgnąć się’ (s. 42), *roztasować se* ‘rozłożyć się’ (s. 47) i inne. Nie znam takiej realizacji⁴, choć mieszkam na Kujawach i pochodzę z rodziny związanej z tym regionem od kilku pokoleń. Sądzę, że w ten nieumiejętny sposób oznaczono zachodzącą denazalizację wygłosowego *ę* do *e*, dokonując zarazem dyspalatalizacji poprzedzającej spółgłoski (*się* > *se*). Konsekwentne odnosowanie *-ę* w zaimku zwrotnym *się* potwierdzają teksty z Kujaw zapisane przez Zenona Sobierajskiego (1952: 115–116), nie ma jednak w nich śladu, by denazalizacja towarzyszyło stwardnienie *ś*.

W imię fałszywie pojętej systemowości autorka rekonstruuje postaci mianownika liczby mnogiej rzeczowników, stosując normy fleksyjne polszczyzny ogólnej. Dla większości z podawanych przez nią form pluralnych nie ma przecięż poświadczeń w tekstach gwarowych, postępowanie takie ma więc charakter całkowicie hipotetyczny.

Niekonsekwentnie traktowane są postaci z labializacją w nagłosie, z jednej strony błędnie kwalifikuje się jako odrębne jednostki warianty fonetyczne i umieszcza je wśród haseł na „Ł”, por. *łudzielić* ‘udzielić’, *luniwersytet* (s. 33), z drugiej – słusznie zestawia się pod „O” w hasle szeregowym pary różniące się tylko brzmieniem nagłosu: *oczepiny*, *łoczepiny* (s. 39).

Opis wykorzystanych źródeł jest bardzo ogólnikowy:

Materiał językowy pochodzi z przedziału czasowego od końca XIX do lat 50. XX w. i zebrany został na podstawie analizy tekstów gwarowych publikowanych w lokalnej prasie codziennej z okresu zaborów i dwudziestolecia międzywojennego, prozy Jana Kasprowicza (1860–1926), felietonów Franciszka Becińskiego (1897–1975) oraz monumentalnego dzieła „Lud” Oskara Kolberga (1814–1890) (MSGK 6).

Tak nieprecyzyjne dane źródłowe i brak bibliografii uniemożliwiają zainteresowanemu czytelnikowi dotarcie do materiału i dokonanie jego weryfikacji. A niektóre zapisy budzą uzasadniony niepokój, np.: *masyna* l. m. *masyny* ‘kontrabas’, kiedy powinno być: *maryna* ‘instrument muzyczny, kontrabas’. Nazwa ta ma bogatą dokumentację w opracowaniach folkloru kujawskiego, co można potwierdzić cytatem z literatury: „Obok skrzypiec występowały basy, zwane na Kujawach również maryną. Oba te instrumenty wchodziły w skład klasycznej

⁴ Być może autorka MSGK wprowadziła błędnie tę postać na wzór: *robić se* ‘robić sobie’; *iść se* ‘iść sobie’.

kapeli kujawskiej” (PPL 11) oraz fragmentem pieśni z okolic Radziejowa Kujawskiego, przytoczonej przez Oskara Kolberga (1962b: 203), powtórzonej przez Ryszarda Kukiera (1975: 159): „I tamten też z drugiej strony / gracko siepiąc a powoli / twardym smykiem na marynie / niebo sobie wyrzępoli”.

Mały słownik gwary kujawskiej jest tylko rejestrem haseł i znaczeń, którego – jak uważam – największym mankamentem jest brak cytatów obrazujących użycie wyrazów gwarowych w kontekstach. Wiadomo przecież, że nawet najskromniejsza ilustracja tekstowa, zaprezentowana choćby w uproszczonym zapisie, jest bardzo ważna z punktu widzenia znaczenia słowa i jego nacechowania stylistycznego. Szkoda zatem, że nie dostrzeżono wartości dokumentacyjnych, jakie dają teksty gwarowe. Chociaż w przypadku Kujaw nie jest to jakaś szczególnie potężna baza tekstów (por. Sobierajski 1952: 115–116; 1963: 55–69), to można z tego materiału wyekscerpować ciekawe konteksty ilustrujące różne odcienie znaczeniowe wyrazów.

Materiał językowy wykorzystany w słowniku jest zbyt skromny, by traktować go jako rzetelne odzwierciedlenie kultury i mowy regionu⁵. Na przykład w MSGK odnajdujemy tylko jedno określenie na praktykowany wśród ludu kujawskiego zwyczaj swatania, a mianowicie *rainy* (s. 47), tymczasem w tym samym znaczeniu występowały również inne nazwy i warianty pokrewne w stosunku do podanej postaci: *dowiady*, *družby*, *omówiny*, *rajbowanie*, *rajby*, *rajenie*, *rajkowanie*, *rajny*, *zmówiny*, *zrainy*⁶. Z MSGK dowiadujemy się, że *pacierz* to ‘okres czasu’ (sic!), potrzebny do odmówienia modlitwy „Ojcze Nasz” (s. 41), gdy tymczasem oznaczał on również ‘przedślubny egzamin młodych u księdza’: „dawano na zapowiedzi, które poprzedzał egzamin młodych z katechizmu u proboszcza, tzw. pocisz” (Dunin-Karwicka 2000: 37); „Odbywane na Kujawach zdawiny składały się z kilku zasadniczych elementów, jak z poprzedzającego je tzw. pocirza przed proboszczem w formie egzaminu z głównych zasad wiary” (Kukier 1975: 35) oraz ‘przemówienie družby po błogosławieństwie i zgodzie rodziców na ślub młodych’: „Starszy družba wygłaszał przy tej okazji stosowną orację, tzw. pocisz” (Kukier 1975: 87). Jeszcze inny odcień znaczeniowy oddaje *pocirz sprosinowy*, czyli ‘krótka oracja starszego družby, zapraszająca gości na ucztę weselną, wygłaszana w niedzielę tuż przed obrzędem ślubu kościelnego’ (Kukier 1975: 64). Szkoda, że K. Podczaska nie widzi ścisłej zależności między słownictwem gwarowym a kulturą ludową i nie doce-

⁵ Wprawdzie jest to mały słownik, który ze swej natury nie rejestruje całego zasobu językowego regionu, ale należałoby o tym napisać we wstępie opracowania.

⁶ Wszelkie dane czerpię z przygotowywanego przez zespół językoznawców z Zakładu Językoznawstwa Historycznego i Kulturowego UKW w Bydgoszczy (w składzie: Zofia Sawaniewska-Mochowa – redaktor naukowy, Krzysztof Kołatka, Włodzimierz Moch, Anna Paluszak-Bronka, Mirosława Wronkowska-Dimitrowa) *Słownika gwary i kultury kujawskiej*.

nia źródeł etnograficznych i folklorystycznych jako rezerwuaru form gwarowych. Nie dostrzega też, jak ważnym i cennym dla badacza języka i kultury archiwum wiedzy jest pamięć ludzi, o czym można się przekonać w czasie wywiadów terenowych i odpytywania kwestionariuszy. Na potrzebę łączenia w słownikach gwarowych i regionalnych aspektu językowego i kulturowego oraz na splatanie różnego typu danych, by jak najpełniej oddać bogactwo języka regionu, wskazywał wielokrotnie Józef Kaś (2011, I: XIII), autor *Słownika gwary orawskiej*, przygotowujący aktualnie *Słownik gwary i kultury podhalańskiej* (Kaś 2005: 174).

K. Podczaska nie uwzględnia również danych z zakresu geografii wyrazowej i choć taka metoda opisu słownictwa nie jest bezwzględnie potrzebna, to jednak pominięcie wszelkich kwalifikatorów geograficznych rodzi wrażenie, że Kujawy są regionem jednorodnym, homogenicznym, bez zróżnicowania wewnętrznego gwary. Tymczasem ze względu na swoją historię i usytuowanie znalazły się w kręgu różnych oddziaływań językowych i kulturowych, a zatem pogląd, że wszyscy Kujawiacy mówią jednakowo i mają taką samą mapę mentalną jest bardzo uproszczony⁷.

Mały słownik gwary kujawskiej nie rejestruje wyłącznie leksyki specyficznie kujawskiej, ale również jednostki należące do zasobu słownictwa ogólnopolskiego⁸: *wół* ‘byk roboczy’ (s. 58), ujęty również w SJPSz I 753 jako ‘kastrowany samiec bydła domowego, hodowany jako zwierzę robocze lub opasowe’; *wyrobnik* ‘człowiek wynajmujący się do pracy fizycznej za wynagrodzeniem, najemnik’ (s. 59), w SJPSz III 840 z kwalifikatorem *przestarz.* ‘mężczyzna wynajmujący się do pracy fizycznej’; *wieczerza* ‘kolacja’ (s. 57), w SJPSz III 699 *książ.* ‘posiłek wieczorny, kolacja’; *żałość* ‘smutek’ (s. 64), w SJPSz III 1084 *książ.* ‘przejmujący smutek, żal’ oraz wyrazy o szerokiej geografii, np.: *panienka* ‘żrenica’ (s. 41) – nazwa niemal ogólnogwarowa, poświadczona w podanym znaczeniu z Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska (MSGP 182); *pepek* ‘ostatnia garść zboża przy żniwach’ (s. 42), w znaczeniu ‘ostatni pokos zboża na polu, także zrobiony z niego snopek’ określenie to jest używane w Wielkopolsce, na Pomorzu pd. i w Małopolsce pn. (MSGP 187).

⁷ Przyjmuję, że istnieją dwa subregiony: zachodni, zwany Kujawami czarnymi (ze stolicą w Inowrocławiu) i wschodni – Kujawy białe (ze stolicą we Włocławku). Podział ten nawiązuje do średniowiecznej mapy dzielnic, w której funkcjonowały dwa księstwa: inowrocławskie i brzesko-kujawskie. Przetwał on do 1772 r., kiedy to Prusy zagarnęły znaczną część województwa inowrocławskiego i zachodnią część województwa brzesko-kujawskiego. Po drugim rozbiore całe Kujawy przeszły pod panowanie pruskie. W 1815 r. nastąpił kolejny rozdział Kujaw: województwo inowrocławskie zostało pod zaborem pruskim, natomiast brzesko-kujawskie dostało się pod panowanie Rosji (Dunin-Karwicka 2000: 9). Przeszość historyczna tego obszaru wpłynęła na różnice w języku, pieśni, ubiorze i kulturze materialnej Kujaw (Gajek 2009: 37).

⁸ Obecnie są to często wyrazy o charakterze przestarzałym lub książkowym.

Zastrzeżenia budzą niektóre definicje i objaśnienia, wskazują one na nieznamość kontekstów użyc i brak wycucia w ustalaniu znaczeń⁹. Na przykład według MSGK *a wej go* to przekleństwo ‘a niech was’ (s. 7), gdy tymczasem jest to ‘wyrażenie skierowujące uwagę na kogoś lub na coś, może też służyć podkreśleniu złośliwości ze strony mówiącego; ‘a widzisz go’ (Kolberg 1962b: 271); *A wej! Śmiał się ino z tego, kiej już był dobrze pijany* (Beciński 1996: 66); *akortnik* to istotnie może być ‘robotnik pracujący na akord’ (s. 7), w takim znaczeniu wyraz jest używany na pograniczu Wielkopolski pn. i Pomorza pd. (MSGP 15), ale na Kujawach był to ‘człowiek nadzorujący pracę grupy robotników akordowych, odpowiedzialny za formę i wysokość wynagrodzenia podległej mu grupy’: *Na śniodanie, to akortnik patrzył, czy mo wszystkie ludzie, zrachował, bo łón dostawoł wymior na nos* Sędzin alek-kuj (Sobierajski 1952: 116); *pracowalim, panie, a jak chto chorowoł, to akortniki bili, że jaż krew przyskała* Sędzin alek-kuj (Sobierajski 1952: 116)¹⁰.

Zdarza się, że autorka MSGK nie odnotowuje znaczenia, chociaż występuje ono w ekscerpowanym przez nią źródle (obserwacje te można poczynić tylko na podstawie podanej z tytułu pracy Kolberga), np.: *babok* definiuje jako ‘1. straszdyłło; 2. strach na wróble’ (s. 8), a jest to także ‘zaschnięta wydzielina z nosa’, co dokumentuje cytat: *Babok bywa i w nosie, gdy gruczoł lub zakatarzenie kogo dolega* okolice Nieszawy alek-kuj, okolice Brześcia Kuj włoc (Kolberg 1962a: 104).

Do pozostałych uchybień MSGK można zaliczyć:

– brak konsekwencji w układzie alfabetycznym haseł, np.: *utorzec, urodny, urzewniać* (s. 56); *wartki, warować, wartno* (s. 57); *wyrybić, wyrwant, wyrzypić gały* (s. 59) – tego typu odstępstw w słowniku jest naprawdę dużo;

– budowanie haseł szeregowych złożonych z wyrazów zróżnicowanych pod względem słowotwórczym, z których każdy powinien stanowić odrębne hasło z dobrze przemyślaną siecią odsyłaczy formalnych, umożliwiających uniknięcie powtarzania definicji, por.: *bol, bolak, bolączka, boliga* (?), *boląga* – rzecz., r. m. a. ż, l. m. bole, bolaki, bolączki, bolągi ‘wrzód, rana, ropień’ (s. 9); *chłopot, chłopczak, chłopys, chłopyszek* – rzecz., r. m., l. m. chłopoki, chłopczaki, chłopysie, chłopyszki ‘chłopiec’ (s. 11);

– zestawianie w jednym hasle różnych nazw, które odnoszą się do tego samego desygnatu, np. *taradajka, świnia* – rzecz., r. ż., l. m. taradajki, świnie ‘kołatka tarczowa używana w Wielki Piątek, której dźwięki, w wierzeniach ludowych, miały odpędzać złe moce’ (s. 56); hasła *świnia* z odsyłaczem do *taradajka* w słowniku nie ma;

⁹ Rekonstrukcja znaczenia jest bardzo ważna w badaniach leksykograficznych. Jan Rozwadowski postulował nawet opracowanie specjalnego słownika ujmującego rozwój znaczeń wyrazu (Sławski 1997: 255). Nie można pomijać ich w opracowaniach gwarowych, gdzie ten sam wyraz może wskazywać na różne desygnaty.

¹⁰ Zapis w postaci uproszczonej w stosunku do oryginału.

– rozchwanie pisowni: obok zapisów *patszydełko* ‘żrenica’ (s. 41); *pszygube* ‘przegub’ (s. 46) regularnie pojawiają się: *przypiecek*, *przypołudnie*, *przyroczyc*, *przyścipny*, *przywiązłość*, itd. (s. 46); nie wiadomo, czy jest to jakaś próba odzwierciedlenia wymowy gwarowej, czy zwykłe błędy ortograficzne, nie ma bowiem w słowniku żadnej informacji o przyjętych zasadach zapisu i uwzględnianiu cech fonetyki kujawskiej;

– o braku konsekwencji w klasyfikowaniu związków frazeologicznych była już mowa wyżej, trudno jednak zrozumieć, dlaczego utrwalonego w tradycji kujawskiej rytuału, nazywanego *wyzwolinami kośnika* (a nie *wyzwalaniem konika*, jak to ujęto w MSGK na s. 59), nie można nazwać wyrażeniem czy związkiem wyrazowym, tylko trzeba uciekać się do wyводу: rzecz. odczas. (<wyzwalać) + D. rzecz. l. p. konika (?); dodajmy, że czasownika *wyzwalać*, wskazanego jako podstawy słowotwórczej wśród haseł oczywiście nie ma.

Kujawy nie miały szczęścia do leksykografów i „o ile stosunkowo dobrze został ten region opisany pod względem historycznym i etnograficznym, o tyle ubogo przedstawia się wiedza o jego języku, a konkretnie słownictwie” (Sawawska-Mochowa 2010: 175). Każda praca z tego zakresu pomoże niewątpliwie nie tylko uaktywnić regionalizm kulturowy, ale także ocalić od zapomnienia leksykalne zasoby gwarowe. Musi to być jednak opracowanie dobrze przemyślane, z dokładnie przedstawionymi założeniami wstępnymi, oparte na jak najszerszym kanonie źródeł (pisanych i mówionych) – i co ważne – wykonane bez pośpiechu i presji. Tylko wtedy będzie można powiedzieć, że zrobiliśmy coś naprawdę godnego, by przez zwierciadło języka utrwalić bogactwo kultury kujawskiej.

Wykaz skrótów bibliograficznych

- EJP – *Encyklopedia języka polskiego*. Pod red. S. Urbańczyka. Wyd. II. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- MSGK – K. Podczaska: *Mały słownik gwary kujawskiej*. Inowrocław. (2013).
- MSGP – *Mały słownik gwar polskich*. Pod red. J. Wronicz. Kraków 2009.
- PPL – *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*. T. 1: *Kujawy*. Pod red. L. Bielawskiego. Cz. 1: *Teksty*. Opis obrzędów i redakcja tekstów pieśni B. Krzyżaniak, redakcja materiałów muzycznych A. Pawlak, współpraca redakcyjna J. Lisakowski, redakcja dialektologiczna tekstów M. Gruchmanowa. Instytut Sztuki PAN. Kraków 1974.
- SJPSz – *Słownik języka polskiego*. Pod red. M. Szymczaka. T. II. Warszawa 1988; T. III. Warszawa 1989.

Literatura

- Beciński F. (1996): *Wesele na Kujawach*. Wstęp i opracowanie E. Arszczyńska. Włocławek.
- Dunin-Karwicka T. (2000): *Rola tradycji w kulturze wsi kujawskiej*. Toruń.
- Gajek J. (2009): *Struktura etniczna i kultura ludowa Pomorza*. (Wstęp, katalog i redakcja A. Kwaśniewska). Gdańsk–Wejherowo.
- Karaś H. (2010): *Polska leksykografia gwarowa*. Warszawa.
- Kąś J. (2005): *Słownik gwar i kultury podhalańskiej*. [W:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce i Pieniny)*. Pod red. M. Madejowej, A. Mlekođaj, K. Sikory. Nowy Targ, s. 171–175.
- Kąś J. (2011): *Słownik gwary orawskiej*. Wyd. II. T. I. Kraków.
- Kolberg O. (1962a): *Dziela wszystkie*. T. 3: *Kujawy*. Cz. 1. Warszawa.
- Kolberg O. (1962b): *Dziela wszystkie*. T. 4: *Kujawy*. Cz. 2. Warszawa.
- Kukier R. (1975): *Ludowe obrzędy i zwyczaje weselne na Kujawach*. Poznań.
- Petrykowski P. (2003): *Edukacja regionalna. Problemy podstawowe i otwarte*. Toruń.
- Sawaniewska-Mochowa Z. (2010): *Koncepcja słownika gwary kujawskiej*. [W:] *Istnieć w kulturze. Między teorią a praktyką edukacyjną*. Pod red. M. Świącickiej, D. Jastrzębskiej-Golonki, A. Rypel. Bydgoszcz, s. 174–181.
- Sawaniewska-Mochowa Z. (2012): *Koncepcja słownika językowo-kulturowego Kujaw* [w:] *Krajobraz społeczno-kulturowy województwa kujawsko-pomorskiego na tle innych regionów*. Pod red. Z. Sawaniewskiej-Mochowej i W. Mocha. Bydgoszcz, s. 27–41.
- Sławski S. (1997): *Pięćdziesiąt lat nad etymologią*. [W:] *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*. Pod red. H. Popowskiej-Taborskiej. Warszawa, s. 253–255.
- Sobierajski Z. (1952): *Gwary kujawskie*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny. „Prace Komisji Filologicznej”. T. XIX, z. 2.
- Sobierajski Z. (1963): *Polskie teksty gwarowe z ilustracją muzyczną*. Cz. III: *Wielkopolska – Pomorze*. Współpracowali H. Nowak i M. Gruchmanowa. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny. „Prace Komisji Filologicznej”. T. XVIII, z. 3, s. 55–69.
- Wronicz J. (2007): *Jak tworzyć amatorskie słowniki gwarowe*. [W:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*. Pod red. S. Cygana. Kielce, s. 89–95.

Summary

Mały słownik gwary kujawskiej compiled by Katarzyna Podczaska came into being "out of concern for our Cuiavian roots... in the hope of retaining them for the next generations, so that they would survive and enchant readers with their beauty". However, it contains many defects and cases of inattention, such as: a poor selection of the sources used and a laconic description of them; the lack of quotations illustrating the use of particular words in context and their source location; wrongly quoted definitions; inconsistently prepared dictionary entries. This may have resulted from the fact that the dictionary was prepared by a non-linguist. However, once completed and corrected, it certainly can become an important and precious publication for our region.